

Nie będzie zmian w strukturach funkcjonowania bibliotek szkolnych.

Oficjalnie potwierdziło to Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Nauczyciele wciąż będą więc pracować na podstawie karty, a nie kodeksu pracy.

Postanowienia w sprawie bibliotek szkolnych zostały usunięte z projektu założeń ustawy o poprawie warunków świadczenia usług przez jednostki samorządu terytorialnego. Takie informacje zostały zawarte w piśmie do sejmowej komisji edukacji nauki i młodzieży, która wczoraj zajmowała się tym zagadnieniem.

- Byliśmy zbulwersowani tym projektem, który przewidywał łączenie bibliotek szkolnych i publicznych. Dlatego domagaliśmy się pisemnego potwierdzenia od ministra, że rzeczywiście zrezygnowano z takiego szalonego pomysłu - potwierdził wczoraj Ryszard Terlecki, poseł klubu PIS.

Obecnie samorządy muszą tworzyć własną publiczną bibliotekę, a każda szkoła - swoją. Na prośbę gmin Michał Boni, szef resortu administracji i cyfryzacji, w omawianym projekcie przewidział możliwość łączenia tych placówek. - Mieliśmy nadzieję, że po wejściu w życie projektowanych przepisów będziemy mogli powrócić do pomysłu przejmowania bibliotek - wyjaśnia Marek Nowak, dyrektor zespołu obsługi oświaty Urzędu Miasta w Chmielniku.

Rząd zdecydował się wycofać z tych propozycji m.in. pod wpływem **Związku Nauczycielstwa Polskiego**. Oświatowe związki argumentowały, że łączenie bibliotek miałoby negatywne skutki społeczne i sprowadzałoby się jedynie do zwykłych oszczędności dla samorządów.